

„Weryfikatorzy faktów” mają głównie poglądy lewicowe

21 lutego 2024

Badanie Harvardu wykazało, że „weryfikatorzy faktów” w przeważającej mierze wyznają poglądy lewicowe. Branża „dezinformacji” to po prostu stronnicy front cenzurowania legalnych informacji. Nowe badanie przeprowadzone przez Harvard, które zszokuje świat, wykazało, że „weryfikatorzy faktów” zajmujący się dezinformacją w przeważającej mierze wyznają lewicowe poglądy polityczne. No, kto by się spodziewał?

Brakujący kontekst

Ustalenia niezależnych weryfikatorów informacji



Demagog **Weryfikacja informacji**

Pozytywny wynik testu z Coca-Colą nie oznacza jego beзуżyteczności

Informacje o tym powiadomieniu

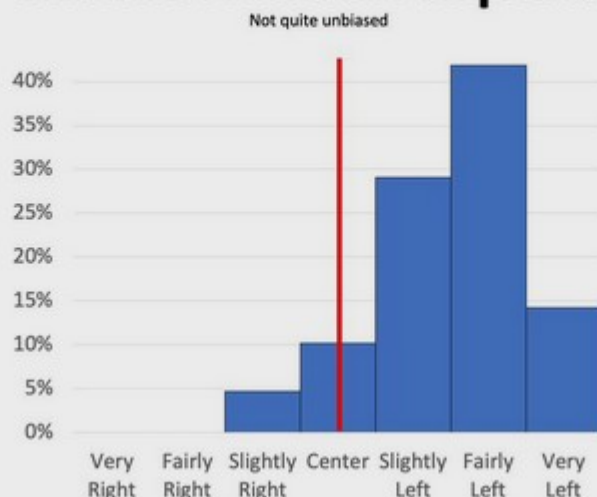
 Niezależni weryfikatorzy informacji uznali, że tej informacji brakuje kontekstu i może ona wprowadzać w błąd.

Gdy autor nie napisze tego, czego życzyłby sobie cenzor, cenzor z „Demagoga” przylepia prawdziwej wiadomości łatkę fake newsa.

WolneMedia.net

Dane z „Harvard Misinformation Review” pokazują, że spośród 150 „ekspertów od dezinformacji” tylko 5 procent skłania się „nieznacznie w prawo” w swoich poglądach politycznych. 10 procent to centrowcy, a pozostałe 85 procent skłania się lekko w lewo, w lewo lub skrajnie w lewo.

Political leaning of misinformation experts



Badanie wyjaśnia również drastycznie oczywisty fakt, że osoby o lewicowych przekonaniach nie będą w stanie dostrzec lewicowej dezinformacji, ponieważ albo ją zignorują, albo aktywnie ją polubią. „Nawet jeśli zauważą, prawdopodobnie zignorują to, ponieważ uważają, że potwierdza to właściwą »podstawową prawdę«, lub ponieważ traktowanie jej jako dezinformacji byłoby niezręczne w ich środowisku społecznym” – zauważa badanie. Innymi słowy: „nie ma nic złego w tym, kiedy my to robimy”.

To the extent misleading content supports right-wing political views or culturally conservative ones, they will be good at identifying it. To the extent misleading content supports moderately left-wing, socially liberal, or progressive views, they won't be good. They might not notice the content is misleading because they endorse the relevant misperceptions themselves. But even if they do notice, they will likely ignore it because they think it supports the right “ground truth” or because treating it as misinformation would be awkward within their social milieu.

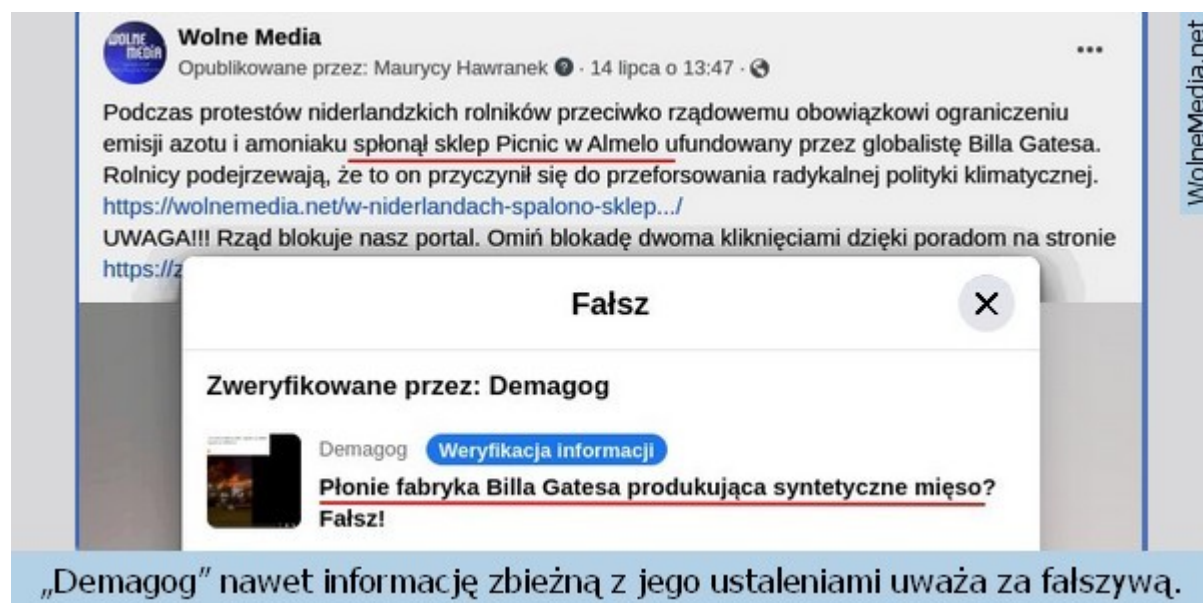
Again, this isn't because they're “evil”. It's because they're human.

Udokumentowano niezliczone przykłady, w których „kompleks przemysłu weryfikatorów faktów” jest wykorzystywany jedynie jako fortel mający na celu cenzurowanie trafnych informacji,

które sprawiają, że lewica wypada źle. Najbardziej niechlubnym przykładem jest historia laptopa Huntera Bidena, która została „zweryfikowana” jako rosyjska „dezinformacja” i pogrzebana przez gigantów mediów społecznościowych, aby przechylić wybory na korzyść Joe Bidena. Gdy tylko Biden został wybrany, „Washington Post” ogłosił, że nie będzie zwracać sobie głowy sprawdzaniem jego twierdzeń.



„Weryfikatorzy faktów” wcześniej również żądali, aby serwis „YouTube” cenzurował więcej filmów pod kątem „dezinformacji”, a jednym z powodów był rzekomo fakt, że nikt nie ogląda ich treści.



Branża ma także obsesję na punkcie memów o „weryfikacji faktów”, które naśmiewają się z lewicowych przywódców politycznych. „Któż to mógł sobie wyobrazić, że »dezinformacja« stanie się stronnictwą obelgą używaną do marginalizacji i wykluczenia politycznych wrogów komunistów?” – zauważył Carl Benjamin.

Źródło zagraniczne: [Modernity.news](https://modernity.news)

Źródło polskie: [Ekspedyt.org](https://ekspedyt.org)